

POLAKÓW WIEDZA WŁASNA
– RAPORT SPECJALNY

Czy pandemia zmieniła
podejście Polaków
do świadomości finansowej?



Raport z wynikami badania zrealizowanego
przez Santander Consumer Bank

 **Santander**
Consumer Bank

Spis treści

Wstęp	3
Rozdział 1: Finanse osobiste w pandemii	5
Rozdział 2: Postawy i zachowania finansowe	8
Rozdział 3: Wiedza i świadomość finansowa	12
Rozdział 4: Krajobraz edukacji finansowej w Polsce	19
Informacje o badaniu	23

Wstęp

Polska gospodarka w porównaniu do innych państw Unii Europejskiej radzi sobie całkiem dobrze z trwającą już około półtora roku pandemią. Co prawda wzrosła inflacja, ale – co pożądane – również zarobki oraz Produkt Krajowy Brutto. Załedwie w maju br., w wynikach [badania Santander Consumer Banku](#), 80 proc. Polaków pozytywnie oceniało stan swoich portfeli. Niestety, na progu jesieni większość deklaruje gorszą sytuację finansową. W ostatnich miesiącach zaczęliśmy zwracać większą uwagę na wydatki, a część z nas musiała je ograniczyć. Czy rzeczywiście nasza sytuacja finansowa jest słaba? Co wpłynęło na to, że uległa zmianie? Celem raportu jest zarówno diagnoza aktualnego stanu zasobności portfeli Polaków, jak i wiedzy o zagadnieniach związanych z szeroko pojętymi finansami. Santander Consumer Bank postanowił również sprawdzić, czy pandemia oraz jej skutki zmieniły podejście Polaków do świadomości finansowej?

Postawy finansowe konsumenta związane są z pożądanymi zachowaniami, takimi jak planowanie wydatków oraz podejmowanie właściwych decyzji, które kształtują bezpieczeństwo ekonomiczne w perspektywie całego życia. Niestety, wciąż wielu Polaków nie kontroluje domowego budżetu i wydaje pieniądze spontanicznie. Rzutuje to na brak oszczędności, od których zależy przyszłość oraz standard życia na emeryturze. W ostatnim roku tylko ok. połowie ankietowanych udało się zgromadzić rezerwę, a dochód pozostaje kluczowym czynnikiem decydującym o tym, czy dana osoba może uzbierać wystarczającą ilość pieniędzy zarezerwowanych na nagłe wydatki. Badanie pokazało, że większość Polaków jest daleko w tyle za tym, gdzie powinni być pod względem oszczędności na emeryturę. Jeśli nie podejmą kroków już dziś, aby to naprawić, muszą liczyć się z konsekwencjami – życiem za pieniądze ze świadczenia, które będzie niższe niż wynagrodzenie z czasów aktywności zawodowej lub pracą znacznie dłużej niż planowali.

Wiedza finansowa jest niezbędna do właściwego obchodzenia się z pieniędzmi. Polacy czerpią ją głównie z internetu, który w coraz większym stopniu zastępuje tradycyjne źródła informacji,



40%

Polaków deklaruje, że w ostatnich miesiącach ich sytuacja finansowa pogorszyła się



35%

Polaków nie planuje domowego budżetu



80%

Polaków deklaruje, że czerpie wiedzę o finansach z Internetu



53%

Polaków posiada zgromadzone oszczędności



49%

Polaków odkłada pieniądze na emeryturę na koncie w banku



79%

Polaków wie co to jest inflacja



78%

Polaków w ostatnim roku nie podnosiło swoich kompetencji



63%

Polaków rozmawia z dziećmi o finansach



58%

Polaków daje dzieciom kieszonkowe



od 50 do 100 zł

miesięcznie Polacy najczęściej przeznaczają na kieszonkowe dzieci

takie jak: książki, radio czy prasę. Jej połączenie z postawami i zachowaniami to świadomość finansowa, która według badania „[Wiedza finansowa Polaków 2021 r.](#)” przeprowadzonego przez Warszawski Instytut Bankowości oraz Fundację GPW w ostatnim roku wzrosła. Niewątpliwie jest to efekt kryzysu epidemiologicznego, który uświadomił konsumentom, jak ważna jest zdolność do zarządzania swoimi pieniędzmi w celu osiągnięcia długoterminowej stabilności. Znajomość zagadnień ekonomicznych jest powiązana z samooceną stanu wiedzy, która u Polaków jest niska. Nie dziwi, więc fakt, że jedynie niewielki procent ankietowanych WIB nie widzi potrzeby wprowadzania obowiązkowych zajęć z zakresu wiedzy finansowej na którymkolwiek etapie nauczania. Kiedy powinna rozpocząć się nauka? Najlepiej, gdy jest się młodym, ale należy pamiętać, że nawet dorośli potrzebują odświeżenia wiedzy, aby zachować ostrość, jeżeli chodzi o podstawy. Skąd to wiemy? W badaniu Santander Consumer Banku

sprawdzono znajomość kilku głównych pojęć ekonomicznych. Dało to pewien wgląd w obecny stan wiedzy Polaków, który nie jest w wysoki i uzależniony zarówno od czynników demograficznych, jak i od osobistych doświadczeń ankietowanych.

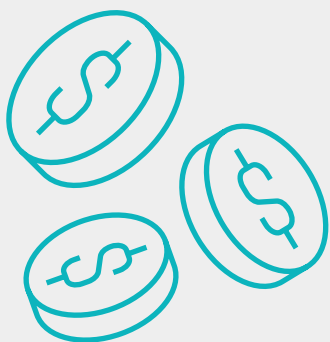
Rozsądne wydaje się założenie, że zaobserwowany w ostatnich miesiącach wzrost świadomości finansowej Polaków powinien wpływać na rzeczywiste działania zmierzające do poszerzenia wiedzy o finansach. Niestety, tylko niewielu zdecydowało się w ostatnim roku na rozwój swoich kompetencji. Na szczęście większość z nas podziela opinię ekspertów, że ci, którzy mają dzieci, powinni włączyć się w ich edukację finansową za pośrednictwem rozmów o domowym budżecie. Dlatego dyskusje o finansach w polskich domach nie są tematem tabu zarówno wśród młodych, jak i starszych rodziców. Cieszy również fakt, że ponad połowa dzieci w Polsce może kształtować właściwe postawy, uczyć się warto-

ści pieniądza, oszczędzania i zarządzania nim w czasie w praktyce np. otrzymując kieszonkowe.

Wszystko to – postawy, zachowania, stan wiedzy i wzrost świadomości finansowej w ostatnich miesiącach powoduje, że krajobraz edukacji finansowej w Polsce na szczęście się zmienia. W wyniku pandemii nauka w tym obszarze stała się ważna nie tylko dla inwestorów, ale również konsumentów. Obecna sytuacja epidemiologiczna zmobilizowała część z nas do większego zainteresowania tematami, które bezpośrednio dotyczą naszego portfela, co miejmy nadzieję w przyszłości zaowocuje podejmowaniem właściwych decyzji finansowych oraz w istotny sposób wpłynie na stan oszczędności Polaków.

Zapraszamy do lektury,
Zespół Santander Consumer Banku





Rozdział 1: Finanse osobiste w pandemii

Pandemia COVID-19 okazała się wstrząsem dla gospodarki na niespotykaną dotąd skalę. Według [danych Komisji Europejskiej](#) w 2020 r. gospodarka Unii Europejskiej skurczyła się o 6,1 proc., a gospodarka strefy euro – o 6,6 proc. Po ponad półtora roku od wybuchu epidemii i spowodowanej przez nią recesji zarówno w Polsce, jak i na całym świecie, widoczne są wyraźne oznaki jej odbudowy. Poprawa sytuacji epidemiologicznej latem br. pozwoliła na złagodzenie obostrzeń, ożywienie turystyki wewnętrznej, a aktywność gospodarcza przekroczyła oczekiwania.

Według [danych Instytutu Prognoz i Analiz Gospodarczych](#) tempo wzrostu w II kwartale br. w Polsce wyniosło 11,9 proc. – po czterech z rzędu kwartałach spadku, pierwszy raz było dodatnie. Z kolei z [danych Głównego Urzędu Statystycznego](#) wynika, że w czerwcu br. w Polsce nastąpił spadek bezrobocia o 0,2 pkt. proc. w stosunku do maja br. (5,9 proc.). Jednocześnie w [sektorze przedsiębiorstw](#) nastąpił wzrost płac o 9,8 proc. w skali roku. Co prawda prognozy ekonomistów sprzed kilku miesięcy potwierdziły się i inflacja w Polsce, w lipcu br., wzrosła o 5 proc. w skali roku, ale z uwagi na przewyższający ją wzrost płac można założyć, że polska sytuacja gospodarcza jest dobra, a społeczeństwo jest coraz zamożniejsze. Ale czy rzeczywiście tak jest? Czy Polacy stali się bogatsi? Jak wyglądają finanse osobiste Polaków w pandemii?

Wzrost płac zanotowano tylko w tzw. gospodarce narodowej, czyli przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 9 osób oraz jednostkach strefy budżetowej, niezależnie od liczby pracujących. Wzrost wynagrodzeń dotyczył więc tylko wycinka rynku pracy i nie uwzględniał np. mikroprzedsiębiorstw oraz emerytów i rencistów. Realnie oznacza to, że wzrost cen towarów i usług spowodo-

wany inflacją jest dla większości konsumentów odczuwalny. Potwierdzają to wyniki badań przeprowadzonych przez Santander Consumer Bank.

Jeszcze kilka miesięcy temu, podczas badania „[Polaków Portfel Własny: Nowa normalność](#)” zrealizowanego w maju br., swoją sytuację finansową, pomimo recesji, 80 proc. Polaków oceniło pozytywnie. Tylko 25 proc. spośród ankietowanych zadeklarowało pogorszenie stanu swoich finansów w stosunku do roku poprzedniego. Na progu jesieni czterech na pięciu respondentów zauważa pogorszenie stanu domowego budżetu. Oznacza to, że sytuacja finansowa Polaków jest gorsza niż wiosną, a skutki obecnej sytuacji gospodarczej uderzają w niektóre grupy społeczne. Które?

Najbardziej negatywne opinie, dotyczące stanu swoich finansów osobistych, wyrażają najmłodszy dorosły w wieku 18-29 lat (53 proc.). Jest to grupa, która z największym prawdopodobieństwem była narażona na utratę pracy lub otrzymanie niższego wynagrodzenia podczas pandemii. Niezadowolonych ze stanu swojego domowego budżetu jest też ponad 46 proc. ankietowanych w wieku 40-49 oraz 60-69 lat. Można przypuszczać, że w przypadku najstarszych odczuwalne pogorszenie stanu domowego budżetu związane jest z tym, że część z nich otrzymuje już stałą emeryturę, która rośnie w zdecydowanie wolniejszym tempie niż pensje w sektorze przedsiębiorstw.

Jak zmieniła się Pana/i sytuacja finansowa w ostatnim roku?



13%
poprawiła się



40%
pogorszyła się



47%
pozostała bez zmian

Jak zmieniła się sytuacja finansowa Polaków w ostatnim roku?

					
Dochód netto	do 2000 zł	2000 – 2999 zł	3000 – 3999 zł	4000 – 4999 zł	5000 zł i więcej
Pozostała bez zmian	49%	41%	49%	44%	46%
Poprawiła się	9%	11%	15%	14%	31%
Pogorszyła	42%	48%	36%	42%	23%

Kwestia oceny kondycji budżetu w oczywisty sposób łączy się z osiąganymi dochodami. Wyraźne pogorszenie swojej sytuacji finansowej dostrzegają zarabiający poniżej 3000 zł miesięcznie na jednego członka rodziny – 48 proc. z nich negatywnie wypowiada się o stanie domowego budżetu w ostatnim roku. Jednocześnie sytuacja ekonomiczna zmieniła się na gorsze tylko dla 23 proc. zarabiających najwięcej, czyli powyżej 5000 zł miesięcznie. W pozostałych grupach dochodowych regres zasobności portfela deklaruje od 36 do 42 proc. ankietowanych.

Pomimo, że średnio ponad 40 proc. Polaków deklaruje pogorszenie swojej sytuacji finansowej, nieco bardziej optymistyczne dane dotyczą pozostałych ankietowanych. 47 proc. z nas uważa, że w ostatnim roku ich budżet nie uległ zmianie, co samo w sobie, mając na uwagę obecną sytuację gospodarczą, można uznać za optymistyczną prognozę. Najlepiej radzą sobie zarabiający najwięcej. Trzech na dziesięciu badanych o dochodach powyżej 5000 zł na jednego członka rodziny twierdzi, że ich sytuacja finansowa poprawiła się w ciągu ostatniego roku. Podobnie uważa 15 proc. zarabiających powyżej 3000 zł. Respondenci o najwyższych dochodach są również bardziej skłonni do stwier-

dzenia, że w ostatnim roku nie wprowadzili żadnych zmian w sposobie zarządzania domowym budżetem.

Różnice w podejściu do stanu swojego domowego budżetu widoczne są również w ujęciu geograficznym – najgorzej swoją sytuację oceniają miesz-

kańcy wsi, a w większych ośrodkach ta ocena jest lepsza. Osobiste oceny sytuacji finansowej nieznacznie różnią się w również w podziale na płeć – to kobiety częściej dostrzegały pogorszenie stanu domowego budżetu w ostatnim roku.

Jak w ostatnim roku zmienił się Pana/i sposób gospodarowania domowym budżetem?



41%

Zacząłem/am zwracać większą uwagę na codzienne wydatki



28%

Ograniczyłem/am część codziennych wydatków



32%

Zrezygnowałem/am z niektórych większych zakupów

Pytanie wielokrotnego wyboru.

Pandemia COVID-19 oraz obecna sytuacja gospodarcza znalazły niewątpliwie odbicie w wydatkach konsumpcyjnych Polaków oraz sposobie gospodarowania domowym budżetem. Z badania Santander Consumer Banku wynika, że 41 proc. Polaków w ostatnim roku zaczęło zwracać uwagę na codzienne wydatki, a 60 proc. ankietowanych ograniczyło lub zrezygnowało z niektórych większych zakupów. Zaledwie dwóch na dziesięciu Polaków uważa, że nie wprowadzili lub nie zaobserwowali żadnych zmian w sposobie zarządzania domowym budżetem na przestrzeni ostatniego roku. Badanie pokazało również, że to kobiety w większym stopniu analizują wydawane sumy. Aż 45 proc. pań zaczęło zwracać uwagę na codzienne wydatki, a co za tym idzie – inaczej niż dotychczas – planować zakupy. Spo-

sób, w jaki Polacy zarządzają swoimi pieniędzmi, w dużej mierze uzależniony jest od wieku. Grupą, która zaczęła zwracać największą uwagę na codzienne wydatki są ci, którzy najliczniej deklarowali pogorszenie stanu finansów w ostatnim roku, czyli osoby w wieku 18-29 lat. Potwierdza to tezę, że to właśnie oni zostali najbardziej dotknięci ekonomicznymi skutkami obecnej sytuacji gospodarczej.

W tym trudnym dla niektórych czasie warto przytoczyć prognozy gospodarcze, które są obecnie bardziej optymistyczne niż te sprzed kilku miesięcy. Co prawda, według Komisji Europejskiej zarówno w tym, jak i przyszłym roku Polska ma być krajem o najwyższej inflacji w UE, a ryzyka wynikające z pojawienia się i rozprzestrzeniania nowych wariantów wirusa COVID-19 są wyso-

kie, ale gospodarka ma uwalniać się spod ciężaru pandemii i rozwijać zdecydowanie szybciej niż prognozowano. Ekonomisci przewidują, że w ostatnim kwartale 2021 r. realny PKB powróci do poziomu sprzed kryzysu zarówno w UE, jak i w strefie euro. Ponadto wyniki badań nastrojów wśród konsumentów i przedsiębiorstw są również optymistyczne. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że znacznie rośnie poziom spożycia prywatnego, a wzrost liczby osób zaszczepionych ma wpłynąć pozytywnie na dalsze ożywienie gospodarcze zarówno w UE, jak i w strefie euro. Jest więc spora szansa, że ci Polacy, którzy odczuli w ostatnim czasie negatywne zmiany w swoich portfelach, będą mogli już niedługo odetchnąć z ulgą.





Rozdział 2: Postawy i zachowania finansowe

Zarządzanie finansami w pandemii

Po wybuchu pandemii wielu z nas z niepokojem patrzyło w przyszłość, obawiając się o swoje zdrowie, utratę pracy lub części zarobków. Wraz z upływem czasu nastroje stawały się jednak coraz bardziej optymistyczne. Lato br. przyniosło dobrą pogodę zarówno branży turystycznej, jak i gastronomicznej. Wydawało się, że po ok. półtora roku od wybuchu pandemii Polacy oswoili się już z nową rzeczywistością, ale ogólne odprężenie społeczne i poluzowanie obostrzeń pandemicznych nie uspokoiło jednak wszystkich obaw.

W związku z doniesieniami z innych państw, w których ponownie zaczęła rosnąć liczba zachorowań, wśród Polaków nastąpił wzrost obaw o własną sytuację ekonomiczną. Choć wskaźniki rynku pracy są raczej optymistyczne, bo według danych GUS po czterech kwartałach recesji gospodarka podniosła się i w II kw. 2021 r. PKB Polski był o prawie 11 proc. większy niż rok wcześniej, to Polacy zaczęli odczuwać wzmożony niepokój m.in. związany z możliwością utraty pracy lub koniecznością zamknięcia działalności. Miało to związek prawdopodobnie z coraz bardziej realną wizją kolejnej fali pandemii.

Nastroje Polaków znalazły odzwierciedlenie w wynikach badania koniunktury konsumenciej przeprowadzonego przez GUS w lipcu br. Zgodnie z nimi, zdecydowany strach o miejsce pracy zadeklarowało 4,9 proc. badanych, mniej wcześniej było ich o 1,6 proc. mniej.

Odpowiedź „możliwe, że się obawiam utraty pracy” wybrało w lipcu br. 16,5 proc. osób, podczas gdy w czerwcu było to 13,2 proc. ankietowanych. Podobny trend zanotowało Centrum Badań Opinii Społecznych. W komunikacie dotyczącym nastrojów na rynku pracy w pierwszej dekadzie lipca br. CBOS podało, że w porównaniu do czerwca br. o 3 pkt. spadł odsetek osób, które są pewne utrzymania obecnej pracy, a o 1 pkt. przy-

było biorących pod uwagę możliwość jej utraty.

W związku ze wzrostem niepokojów oraz faktem, że efektywne zarządzanie domowym budżetem może być sposobem na ewentualny kryzys, Santander Consumer Bank postanowił zbadać, czy obawy te przekładają się na skłonność Polaków do regularnego ewidencjonowania wydatków i planowania domowego budżetu.

Jak Polacy planują swój budżet?

11%

Zapisuję wydatki/plany zakupów, na które muszę zgromadzić pieniądze z większym wyprzedzeniem (np. zakup mebli, sprzętu RTV/AGD)



17%

Prowadzę wyłącznie ewidencję statych, najważniejszych wydatków (jak opłaty za prąd, telefon, mieszkanie)



15%

Regularnie i systematycznie prowadzę ewidencję swoich wydatków i je planuję



35%

Nie zapisuję nigdzie moich wydatków ani planów zakupowych, kupuję i optycam to, co jest mi niezbędne w danym momencie, kiedy mam na to pieniądze



22%

Wiem mniej więcej, jakie mam wydatki oraz jakimi pieniędzmi w danym momencie dysponuję, ale nie zapisuję tego



Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie wiem, trudno powiedzieć” oraz „odmowa odpowiedzi”.

Z badania wynika, że ponad połowa z nas nie zapisuje nigdzie swoich wydatków, a 35 proc. kupuje i opłaca to, co jest im niezbędne w danym momencie i kiedy ma na to pieniądze. Co ciekawe, taki sposób gospodarowania domowym budżetem nie jest uzależniony od wykształcenia, dochodu czy miejsca zamieszkania. Oznacza to, że przyczyna braku nawyku optymalizacji wydatków leży gdzie indziej. Jest ona najprawdopodobniej spowodowana brakiem świadomości, jakie korzyści niesie ze sobą kontrolowanie kosztów. Polacy często mogą nie zdawać sobie sprawy, że największym problemem

wcale nie są niewystarczające dochody, a nieprzemyślane wydatki.

Warto zauważyć, że zaledwie 15 proc. ankietowanych prowadzi w systematyczny sposób swój budżet, a 17 proc. zapisuje tylko najważniejsze, comiesięczne opłaty, takie jak prąd, telefon czy mieszkanie. Większą skłonność do kontrolowania i planowania wydatków przejawiają mężczyźni. Zdecydowanie bardziej spontaniczne w kwestii planowania wydatków są kobiety, które często odpowiadają za codzienne zakupy lub przynajmniej sporządzenie ich listy oraz przygotowanie posiłków. Cztery

na dziesięć pań kupuje i opłaca to, co jest im potrzebne w danym momencie.

Możemy zaobserwować również zróżnicowanie praktyk w różnych grupach wiekowych – seniorzy zdecydowanie częściej nie zapisują wydatków. Młodzi – kontrolują najważniejsze zobowiązania oraz plany zakupowe, szczególnie te, na które muszą zgromadzić większą sumę pieniędzy. Takie zachowanie to bardzo dobry przykład na to, że analizowanie opłat i planowanie wydatków to najprostsza droga do zbudowania poduszki finansowej, która z czasem będzie się powiększać.



Przyszłość finansowa Polaków – czy w ogóle ją planujemy?

Sposób kontrolowania i planowania domowego budżetu jest punktem wyjściowym do refleksji nad naszą przyszłością finansową. Wzrost zamożności niektórych Polaków, o którym wspominaliśmy w rozdziale I, teoretycznie powinien sprawić, że coraz więcej osób pozwoli sobie na oszczędzanie, choćby drobnych sum. Nie może nam również uciec sprzed oczu fakt, że doświadczenie pandemii, na którą większość z nas nie była przygotowana, powinno nauczyć nas oszczędzania na gorsze czasy. A jak jest w rzeczywistości?

W maju br., podczas badania [„Polaków Portfel Własny: Nowa normalność”](#) jedna trzecia Polaków (33 proc.) nie posiadała żadnych oszczędności. Zaledwie dwa miesiące później nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji, brak poduszki finansowej zadeklarowało 47 proc. z nas. Co stanowi wzrost o 14 proc. w bardzo krótkim czasie. Może być to efekt rosnących cen towarów i usług, utraty części dochodów i konieczności wykorzystania oszczędności na bieżące opłaty, niechęci do zadłużania się, ale również niskiej motywacji do oszczędzania i planowania. W końcu nie wszyscy oszczędzają po to, aby zabezpieczyć swoją przyszłość. Niektórzy z nas odkładają np. na remont, samochód, wakacje czy udział w kulturze. W tym roku wielu Polaków, licząc na dobrą sytuację epidemiologiczną latem, odkładało chociażby właśnie na zagraniczny wyjazd, a w obliczu doniesień z zagranicy o rozprzestrzenianiu się kolejnego wariantu wirusa, postanowiło zrezygnować z wyjazdu – tym samym ich motywacja do oszczędzania spadła.

Jakiej wysokości oszczędności posiadamy?



26%

oszczędności w wysokości
1 miesięcznej pensji



15%

oszczędności w wysokości
2-3 miesięcznych pensji



17%

oszczędności w wysokości
4-5 miesięcznych pensji



31%

oszczędności w wysokości
powyżej 5 miesięcznych pensji

Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie wiem, trudno powiedzieć” oraz „odmowa odpowiedzi”.

Obecnie kwotę w wysokości jednego miesięcznego wynagrodzenia zdołał odłożyć co czwarty ankietowany. Jest to nieco więcej niż w maju br., kiedy tylko 12 proc. respondentów posiadało takie oszczędności. Kwotami większymi – 2-3 krotnością swojego wynagrodzenia dysponuje obecnie 15 proc. ankietowanych, a 4-5 krotnością 17 proc. Pozostali, którzy mogą pochwalić się sporą poduszką finansową, przekraczającą 5-krotność miesięcznego wynagrodzenia, to 31 proc. Polaków. Są to osoby zwykle o wyższym wykształceniu oraz zarabiające powyżej 5 tys. zł. Z wyników poprzedniego badania Santander Consumer Banku wynika, że oszczędnościami w takiej wysokości mogło cieszyć się zaledwie 17 proc. ankietowanych. Oznacza to, że sytuacja finansowa osób dotychczas dobrze zarabiających uległa dalszej poprawie.

Przekonanie, że warto oszczędzać i planować swój budżet rośnie, szczególnie wśród młodych. To właśnie oni mogą pochwalić się dużą poduszką finansową. Blisko 60 proc. osób w wieku 18-29 lat posiada zaoszczędzoną 5-krotność swojej pensji. Może wydawać się to zaskakujące, że akurat ci, którzy odczuli najmocniej negatywne skutki aktualnej sytuacji gospodarczej, posiadają największe oszczędności. Prawdopodobnie, pomimo tego, że ich sytuacja finansowa uległa pogorszeniu, najlepiej zdają sobie sprawę z konieczności posiadania rezerwy finansowej w sytuacji niepewności związanej z epidemią oraz jej gospodarczymi konsekwencjami. Młodzi, nawet przy niewielkiej nadwyżce, starają się zgromadzić rezerwę. Jest to bardzo dobry przykład, w jaki sposób należy podchodzić do kwestii oszczędności oraz planowania swojej przyszłości finansowej. Tym bardziej, że z badania jasno wynika, że choć zaoszczędzone sumy na kontach Polaków ro-

sną, to nie stanowią wielkiego kapitału. Blisko połowa z nas nie może czuć się komfortowo, jeśli chodzi o swoje bieżące bezpieczeństwo finansowe, szczególnie w obliczu wciąż wysokiej inflacji i potencjalnych dalszych, negatywnych skutków pandemii.

Czy odkładamy na emeryturę?



24%

Tak



76%

Nie

A jak małuje się przyszłość emerytalna Polaków? Zdaniem ekonomistów – dla większości niestety raczej w ciemnych barwach. Polski system emerytalny oparty jest na zastępowalności pokoleń. Żyjemy coraz dłużej, a przyrost naturalny jest na niskim poziomie, system emerytalny narażony jest więc na poważne ryzyko niewydolności. Według raportu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [„Struktura wysokości świadczeń wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2021 roku”](#) przeciętne świadczenie emerytalne wynosi obecnie niewiele ponad 2500 zł brutto. Największy odsetek wypłacanych emerytur, bo aż 19 proc., mieści się w przedziale pomiędzy 1800,01-2000 zł brutto. Zdecydowanie szybciej niż tych najwyższych, przybywa świadczeń groszowych.

Ponadto świadczenia emerytalne wypłacane przez ZUS są zazwyczaj dużo niższe niż wynagrodzenia z czasów aktywności zawodowej. Eksperti występujący we wszystkich mediach przypominają, że choć wiele osób wyczekuje momentu przejścia na emeryturę, może okazać się, że pod względem finansowym będzie to niekorzystna zmiana w domowym budżecie, szczególnie dla osób, które wcześniej nie myślały o jej zabezpieczeniu. Czy w związku z powszechną świadomością, że świadczenia wypłacane przez państwo są niskie, Polacy oszczędzają na emeryturę?

Kto nie odkłada pieniędzy na emeryturę?



18-29 lat
74%



30-39 lat
74%



40-49 lat
75%



50-59 lat
83%

Niestety planowanie swojej przyszłości finansowej na emeryturze jest wciąż mało popularne. Zdecydowana większość, bo aż 76 proc. Polaków nie odkłada samodzielnie pieniędzy z myślą o emeryturze. Wydawać by się mogło, że świadomość powinna rosnąć wraz z wiekiem. Tymczasem spośród osób, które nie zabezpieczyły swojej przyszłości emerytalnej, najliczniejszą grupę, 83 proc. stanowią osoby w wieku 50-59 lat, czyli tuż przed emeryturą. Przyczyn takiej sytuacji może być kilka – część z nich zapewne ze względu na zbyt niskie zarobki i wysokie bieżące wydatki nie zdołała zaplanować swojego zabezpieczenia, inni mogą chcieć dalej pracować, pozostali mogli nie mieć odpowiedniej wiedzy i informacji, w jaki sposób skutecznie oszczędzać.

Pomimo wszechobecnej dyskusji o niskich emeryturach, Polacy wykazują umiarkowane zainteresowanie dodatkowymi formami oszczędzania na przyszłość. Najczęściej wybraną przez Polaków formą oszczędzania jest deponowanie pieniędzy na koncie bieżącym, oszczędnościowym lub lokacie w banku – taką formę odkładania na emeryturę deklaruje 49 proc. ankietowanych. Najpewniej wynika to z przekonania, że jest to bezpieczna metoda przechowywania pieniędzy, która gwarantuje co prawda niski, ale pewny zysk. Z dodatkowych instrumentów oszczędzania na emeryturę, wspieranych przez państwo, takich jak Indywidualne Konto Emerytalne i Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego korzysta łącznie 27 proc. przyszłych emerytów. Zde-

cydowanie najrzadziej Polacy decydują się na aktywne inwestowanie w jednostki funduszy inwestycyjnych (12 proc.) oraz inwestycje spółek giełdowych (11 proc.). Wynika to z wysokiego skomplikowania instrumentów dostępnych na rynku finansowym oraz niezrozumienia mechanizmów działania funduszy oraz giełdy. Dużą popularnością cieszą się natomiast inwestycje w nieruchomości. Aż 23 proc. ankietowanych wybrało właśnie taką formę oszczędzania na emeryturę. Do zakupu zachęcają niskie stopy procentowe oraz wciąż rosnące ceny mieszkań, które gwarantują zwrot inwestycji.

W jaki sposób Polacy odkładają pieniądze na emeryturę?



49%

trzyma pieniądze
na koncie w banku

IKE

14%

odkłada pieniądze
na Indywidualne
Konto Emerytalne

IKZE

13%

odkłada pieniądze
na Indywidualne Konto
Zabezpieczenia Emerytalnego



12%

inwestuje w jednostki
funduszy inwestycyjnych



11%

inwestuje w akcje
spółek giełdowych



23%

inwestuje
w nieruchomości

Pytanie wielokrotnego wyboru. Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie wiem, trudno powiedzieć” oraz „odmowa odpowiedzi”.





Rozdział 3: Wiedza i świadomość finansowa

Diagnoza stanu wiedzy finansowej Polaków

Jednym z powodów, przez który większość Polaków nie planuje swoich wydatków oraz nie oszczędza na emeryturę, jest niedostatek wiedzy. W badaniu Santander Consumer Banku przeanalizowano skąd Polacy czerpią informacje dotyczące zagadnień związanych z domowym budżetem, sprawdzono jaki jest ich obiektywny poziom wiedzy o finansach oraz podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, z czego wynika deficyt.

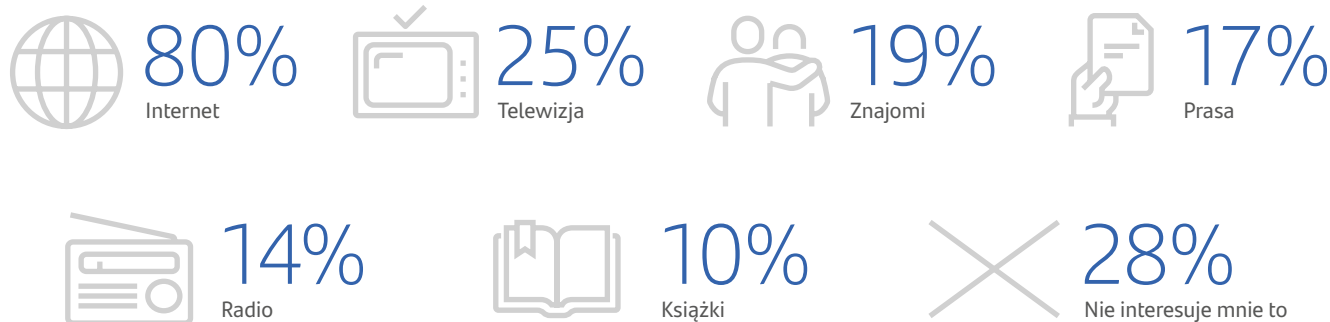
Badanie pokazało, że następuje zmiana pokoleniowa w sposobie pozyskiwania wiedzy finansowej przez konsumentów. Źródła cyfrowe w coraz większym stopniu zastępują tradycyjne, takie jak: książki, radio czy prasę. Internet jest głównym miejscem poszukiwania

wiedzy finansowej dla 80 proc. z nas. Wśród młodszych ankietowanych, tych w wieku 18-29 lat, portale informacyjne (65 proc.) oraz blogi i materiały video (36 proc.) są najczęściej wybieranymi źródłami informacji związanych z gospodarowaniem domowym budżetem.

Co ciekawe, wśród wszystkich ankietowanych, którzy wybrali internet jako główne źródło wiedzy finansowej, tylko niewielka liczba osób wskazała strony instytucji finansowych (15 proc.) oraz instytucji publicznych i urzędów (10 proc.) jako te, z których korzysta, aby zdobyć informacje. Może oznaczać to, że część z nas nie zdaje sobie sprawy z istoty wyboru rzetelnych źródeł informacji.

Internet jest potężnym narzędziem, którego niewątpliwą zaletą jest ogrom wiedzy, dostępnej na wyciągnięcie ręki. Umożliwia szybkie wyszukiwanie faktów, informacji oraz danych i jest najwybitniejszym wynalazkiem w dziedzinie komunikacji w historii ludzkości. Ale ma również swoje drugie oblicze – z powodu możliwości publikacji treści przez każdego – część informacji może być nieprawdziwa i rozpowszechniana w celu osiągnięcia korzyści finansowych, politycznych lub prestiżowych. Dlatego wybór wiarygodnych źródeł jest znaczący i pomocny w podejmowaniu ważnych decyzji dotyczących domowego budżetu.

Skąd czerpiemy wiedzę o finansach?



Pytanie wielokrotnego wyboru. Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie wiem, trudno powiedzieć” oraz „odmowa odpowiedzi”.

Jeżeli chodzi o inne źródła wiedzy finansowej Polaków, relatywnie często ankietowani wykorzystują w tym celu telewizję (25 proc.) oraz informacje zaczerpnięte od znajomych (19 proc.). Mniejszym zainteresowaniem cieszą się komunikaty dostępne w prasie (17 proc.), radiu (14 proc.) oraz książki (10 proc.).

Oprócz źródeł wiedzy, istotnym czynnikiem, który wpływa na znajomość zagadnień związanych z finansami jest wewnętrzna potrzeba edukacji w tym obszarze. Nauka o finansach zyskała na znaczeniu w obliczu kryzysu oraz doświadczeń związanych z funkcjonowaniem w pandemicznej rzeczywistości. Według badania „Wiedza finansowa

Polaków 2021 r.” przeprowadzonego przez Warszawski Instytut Bankowości oraz Fundację GPW, ponad połowa z nas dostrzega rolę poprawy wiedzy z obszaru ekonomii w sprostaniu wyzwaniom stawianym przez pandemię. 57 proc. ankietowanych deklaruje, że pandemia wpłynęła na potrzebę edukacji z obszaru ekonomii, finansów oraz funkcjonowania gospodarki, a dla 53 proc. z obszaru cyberbezpieczeństwa i korzystania z bankowości elektronicznej. Większość z nas tym samym zdaje sobie sprawę, że umiejętność podejmowania mądrych decyzji finansowych jest kluczem do radzenia sobie z problemami i wyzwaniami finansowymi. To bardzo ważne z uwagi na duży poziom zmienności ekonomicznej i utrzymującą się

niepewność co do przyszłości.

Ciekawe jest to, że pomimo deklarowania przez ponad połowę Polaków potrzeby poprawy stanu swojej wiedzy, jednocześnie trzech na dziesięciu ankietowanych biorących udział w badaniu Santander Consumer Banku w ogóle nie jest zainteresowana tematami związanymi z tym obszarem. Prawdopodobnie wynika to z przekonania, że wiedza z tego zakresu jest skomplikowana lub po prostu nieciekawa. Ma to swoje odzwierciedlenie również w udzielonych odpowiedziach na pytania z zakresu wiedzy szkolnej.

Jaka część z nas zna podstawowe pojęcia ekonomiczne?



Inflacja

Przeciętne
wynagrodzenie
w gospodarce

Produkt
Krajowy
Brutto

Fundusz
Ubezpieczeń Spo-
łecznych

Dług
publiczny

79%

59%

54%

46%

43%

W krótkim teście jednokrotnego wyboru Polacy odpowiedzieli na 5 pytań. Trafność odpowiedzi uzależniona była zarówno od cech demograficznych, jak i niedemograficznych. Na wszystkie pytania nieco lepiej odpowiadali mężczyźni, osoby młode, o wyższych dochodach, z wyższym wykształceniem oraz zamieszkujące średnie lub duże miasta z liczbą co najmniej 50 tys. mieszkańców.



98%

Polaków
w wieku 18-29 lat wie,
co to inflacja

Kto miał największe trudności z udzieleniem odpowiedzi na pytanie: czym jest inflacja?



18-29 lat

3%



30-39 lat

5%



40-49 lat

39%



50-59 lat

30%



60-69 lat

21%

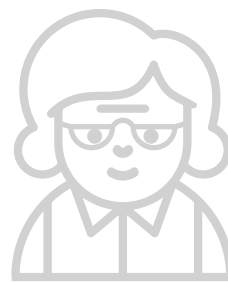


70 i więcej lat

31%

Polacy zdecydowanie częściej wskazywali poprawną odpowiedź, jeżeli pojęcie, które było przedmiotem pytania, związane były z ich osobistymi doświadczeniami. Na przykład – 79 proc. ankietowanych wiedziało, co to jest inflacja. Prawdopodobnie wynika to, z faktu, że ankietowani sami obecnie doświadczają jej skutków, robiąc codzienne zakupy. Odpowiedź na to pytanie nieco częściej niż kobiety (75 proc.) znali mężczyźni (83 proc.). Najcelniejszych odpowiedzi udzielali jednak ludzie młodzi. Aż 98 proc. ankietowanych w wieku 18-29 lat wskazało, że inflacja to wzrost cen towarów i usług potączonych z utratą wartości pieniądza. Wysoka znajomość tego terminu, w tym przedziale wiekowym, prawdopodobnie wynika z faktu,

że stosunkowo niedawno uczestnicy badania spotkali się z tym pojęciem podczas zajęć w szkole średniej lub na studiach. Pojęcie inflacji mniejsze trudności sprawiło również osobom o wyższych dochodach. 89 proc. ankietowanych zarabiających powyżej 5 000 zł miesięcznie oraz 84 proc. zarabiających między 4000 a 4900 zł miesięcznie wskazało poprawną odpowiedź. Gorzej sytuowani ankietowani, zarabiający poniżej 4000 zł miesięcznie, odpowiadali poprawnie na poziomie 71-77 proc. Największe trudności termin ten sprawił osobom w grupie wiekowej 40-49 lat i uczestnikom badania z podstawowym lub gimnazjalnym wykształceniem.



67% Polaków powyżej 70 roku życia wie, co to jest przeciętne wynagrodzenie w gospodarce

Kto najczęściej udzielał błędnych odpowiedzi na pytanie: czym jest przeciętne wynagrodzenie w gospodarce?



18-29 lat

32%



30-39 lat

37%



40-49 lat

34%



50-59 lat

52%



60-69 lat

47%



70 i więcej lat

33%

W przypadku pytania dotyczącego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, właściwej odpowiedzi udzieliło sześciu na dziesięciu ankietowanych. 69 proc. z nas wie, co to jest, ponieważ interesujemy się, czy nasze zarobki odbiegają od średniej pensji Polaka. Podobnie jak w przypadku poprzedniego pytania, mężczyźni (68 proc.) wykazali się większą wiedzą niż kobiety (51 proc.). Największe trudności zaganianie to sprawiło osobom między 50 a 59 rokiem życia. Odpowiedzi, że jest to średnia płaca w danym kraju w określonym momencie udzieliła niecała połowa ankietowanych w tym przedziale wiekowym. Najlepiej z tym zadaniem poradziły sobie osoby powyżej 70 roku życia (67 proc.). Pokolenie Y, czyli osoby między 30-39 rokiem życia, udzieliło poprawnej odpowiedzi o dostownie jeden punkt proc. mniej. Zdecydowanie najgorzej znają ten termin osoby mieszkające na wsi, z niskim wykształceniem i zarabiające poniżej 2000 zł netto.





72%

Polaków w wieku 50-59 lat wie, co to jest Produkt Krajowy Brutto

Kto najczęściej nie wiedział, co to jest Produkt Krajowy Brutto



18-29 lat

61%



30-39 lat

59%



40-49 lat

40%



50-59 lat

28%



60-69 lat

37%



70 i więcej lat

46%

Kolejne badane pojęcie to Produkt Krajowy Brutto. Znajomością tego terminu wykazała się ponad połowa Polaków (54 proc.). Nawet jeśli nie interesujemy się finansami, trudno się z tym pojęciem nie spotkać. Częstotliwość odwoływania się do niego w różnych kontekstach, zarówno w serwisach informacyjnych, jak i popularnych programach telewizyjnych powoduje, że PKB jest pojęciem popularnym. Podczas badania najmniej-

szą znajomością tego terminu wykazały się osoby między 18 a 29 rokiem życia (61 proc.). Największą – 50-59 latkowie (28 proc.). Wiedzę o tym, że jest to wartość wszystkich dóbr i usług wytworzonych w danym kraju, zazwyczaj w ciągu roku lub kwartału, wykazuje o 16 proc. więcej osób pobierających świadczenie 500+ niż tych, którzy z niego nie korzystają. Prawdopodobnie ma to związek z szeroką i jednocześnie częstą dysku-

sją w mediach nad wpływem tego rządowego programu na PKB kraju.

W przypadku pojęć nie oddziałujących bezpośrednio na codzienne życie ankietowanych, takich jak: „dług publiczny” (43 proc.), oraz Fundusz Ubezpieczeń Społecznych (46 proc.) respondenci rzadziej udzielali właściwych odpowiedzi.

Kto miał największe trudności w odpowiedzi na pytanie: czym jest dług publiczny?



18-29 lat

89%



30-39 lat

42%



40-49 lat

55%



50-59 lat

46%



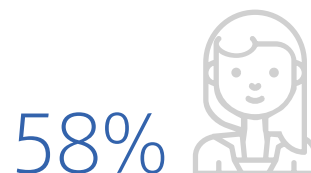
60-69 lat

57%



70 i więcej lat

57%



58%

Polaków w wieku 30-39 lat wie, co to jest dług publiczny

Prawidłowe rozumienie pojęcia długu publicznego, czyli łącznego nominalnego zadłużenia podmiotów sektora finansów publicznych, ustalanego z pominięciem wzajemnych zobowiązań pomiędzy podmiotami należącymi do tego sektora, wykazało zaledwie 11 proc. ankietowanych w wieku 18-29 lat. Oznacza to, że aż dziewięciu na dziesięciu Polaków w tym wieku nie wie, co to jest. Z tej odpowiedzi udzieliło odpowiednio 57 proc. osób po 60 roku życia oraz 55 proc. w wieku 40-49. W pozostałych grupach wiekowych nieprawidłowe wskazania oscylowały na poziomie 42-46 proc. Odpowiedź na to pytanie jest natomiast dobrze znana dla ponad połowy ankietowanych (55 proc.) z młodszych miast.



55%

Polaków w wieku 18-29 lat wie, co to jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych

Kto miał największe trudności z udzieleniem odpowiedzi na pytanie: czym jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych?



18-29 lat

45%



30-39 lat

50%



40-49 lat

47%



50-59 lat

54%



60-69 lat

63%



70 i więcej lat

63%

Ostatnie pytanie, jakie zostało zadane uczestnikom badania Santander Consumer Banku, dotyczyło Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Choć z jego środków finansowane są m.in. wypłaty świadczeń z ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i chorobowego, tylko 37 proc. Polaków w wieku emerytalnym (powyżej 60 roku życia) wie, czym jest FUS. W grupie wiekowej 50-59 lat złą odpowiedź wskazało 54 proc. ankietowanych, a w pozostałych grupach od 18 do 49 roku życia prawidłowe odpowiedzi oscylowały na poziomie 45-50 proc. Przyczyną dość często udzielanych błędnych odpowiedzi są prawdopodobnie mylne skojarzenia – część ankietowanych

mogła pomylić FUS z ZUS (Zakładem Ubezpieczeń Społecznych). W przypadku tego pytania warto również zwrócić uwagę, że kobiety (46 proc.) odpowiadały niemal tak samo jak mężczyźni (47 proc.).

Analiza wyników pokazuje, że wiedza Polaków na temat zagadnień finansowych nie jest wysoka. Tylko połowa ankietowanych odpowiedziała na wszystkie pytania prawidłowo. Błędnych odpowiedzi udzielały częściej kobiety, osoby mieszkające na wsi, z podstawowym wykształceniem oraz dochodami poniżej 2000 zł netto miesięcznie. W zależności od terminu z jakim mierzyli się ankietowani, błędne

odpowiedzi padały we wszystkich grupach wiekowych.

A jak sami oceniamy nasz stan wiedzy o finansach? Według badania WIB samoocena Polaków od 2019 roku utrzymuje się na tym samym poziomie. Wydarzenia z początku zeszłego roku (sytuacja epidemiologiczna) nie miały większego wpływu na samoocenę Polaków. W 2020 r. 52 proc. ankietowanych oceniło swoją wiedzę jako raczej lub bardzo małą, a 38 proc. jako przeciętną. W bieżącym roku nieznacznie spadł poziom negatywnej samooceny i tym samym 49 proc. ankietowanych uważa, że ich poziom wiedzy w tym obszarze jest niski.

Czy w ostatnim roku podnosiliśmy nasze kompetencje zawodowe?



22%

Tak



78%

Nie

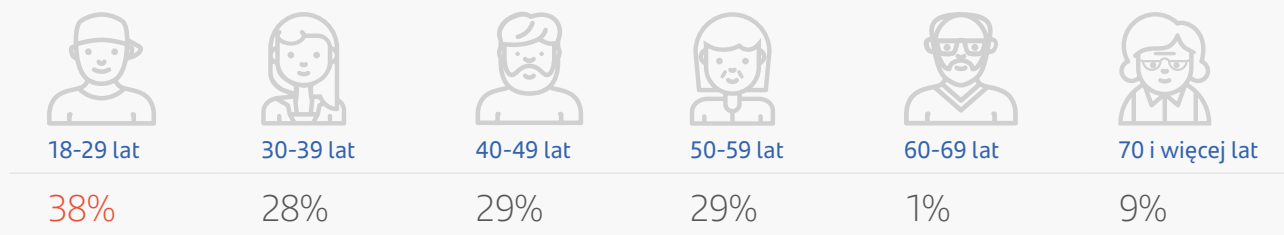


Niezależnie od edukacji finansowej, z badania Santander Consumer Banku wynika, że Polacy w zdecydowanej większości nie są skory do podnoszenia swoich kompetencji zawodowych (78 proc.). W ciągu ostatniego roku 86

proc. kobiet i 69 proc. mężczyzn nie było zainteresowanych podnoszeniem swoich kompetencji zawodowych. Naturalnie najmniej zainteresowani rozwojem zawodowym byli seniorzy, zazwyczaj przebywający na emeryturze.

Zastanawiać może fakt, że aż siedmiu na dziesięciu ankietowanych, aktywnych zawodowo, w średnim wieku, nie wykazuje entuzjazmu w kwestii nabywania nowych umiejętności.

Kto zdecydował się na podniesienie swoich kompetencji w ostatnim roku?

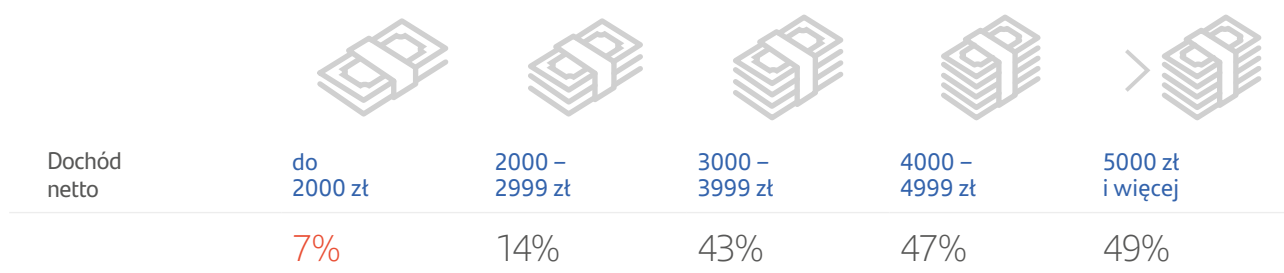


Na rozwój zawodowy w ciągu ostatniego roku zdecydowało się jedynie 22 proc. uczestników badania. Głównie byli to mężczyźni (33 proc.) z wyższym wykształceniem i zamieszkujący miasta. Potrzeba nabycia nowych umiejętności najsilniejsza jest wśród osób dopiero wchodzących na rynek pracy. Z pewnością decyduje o tym świadomość, iż wysoki poziom kompetencji

ma istotny wpływ na wykonanie powierzonych przez pracodawcę zadań oraz osiągnięcie sukcesu zawodowego. W przypadku ludzi młodych stanowi również istotny element rekrutacji do pracy. Dlatego też 38 proc. osób biorących udział w badaniu, w wieku 18-29 lat, w ubiegłym roku zdecydowało

się zrobić krok w kierunku poszerzenia swojej wiedzy oraz umiejętności. O takiej inicjatywie nieco rzadziej myślą osoby pracujące już od dłuższego czasu. 29 proc. Polaków w wieku 40-59 lat oraz 28 proc. między 30 a 39 rokiem życia postanowiło w ostatnim roku zainwestować w swoje kompetencje.

Kto zdecydował się na podniesienie swoich kompetencji w ostatnim roku?



Potrzeba poszerzania umiejętności zawodowych uzależniona jest też od poziomu zarobków – im niższe zarobki, tym mniejsza potrzeba edukacji. Sytuacja ta może być jednak efektem nie tyle niechęci co do podjęcia konkretnych kroków w celu rozwoju zawodowego i podjęcia lepszej pracy, ale braku wystarczającej ilości pieniędzy, które ankietowani mogliby przeznaczyć na ten cel. Jest to niepokojąca statystyka, szczególnie w obliczu współcześnie zachodzących zmian na rynku pracy.

Wraz z wybuchem pandemii wiele osób straciło pracę. Jak wynika z ra-

portu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości „[Rynek pracy, edukacja, kompetencje](#)” skutki epidemii najmocniej odczuły osoby młode. Potwierdzają to dane GUS, z których wynika, że [stopa bezrobocia Polaków w wieku 15-24 lata w I kwartale 2021 roku](#) wynosiła 14 proc. i w relacji do I kwartału 2020 roku wzrosła o 5,3 punktu procentowego. Powodów tej sytuacji jest kilka. Z jednej strony jest to efekt umów o pracę, jakie najczęściej posiadają młodzi – często na czas określony lub cywilno-prawne, a zatem takie, które łatwiej zerwać. Z drugiej – jest to związane z branżami, w których

pracują i które najczęściej zostały dotknięte skutkami pandemii. Dotyczy to zwłaszcza gastronomii, hotelarstwa oraz branży eventowej, dla których charakterystyczne jest zatrudnianie osób młodych. Nie bez znaczenia jest również fakt, że osoby w tym wieku często dopiero od niedawna znajdują się na rynku pracy i posiadają jeszcze niskie kompetencje. Dlatego istotne jest to, aby stale podnosić swój poziom wiedzy oraz rozwijać umiejętności, które będą przydatne dla pracodawcy nie tylko w okresie stabilności, ale i kryzysu. Czy Polacy rozumieją tę przestankę?

W ramach jakich aktywności Polacy podnosili swoje kompetencje w ostatnim roku?



54%

obecnie
wykonywana praca



20%

nowe obowiązki
zawodowe



17%

nauka języka obcego



6%

realizacja
własnych pasji



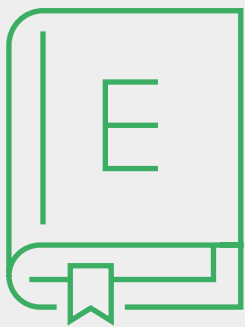
3%

dodatkowa praca

Gdy przyjrzymy się bliżej odpowiedziom rodaków, zauważymy, że jeśli już postanowili zdobyć dodatkowe kompetencje w ostatnim roku, to były one zazwyczaj związane z wykonywaną pracą. Najwięcej, bo co drugi ankietowany deklarował, że dokształcał się w związku z obecnie wykonywanymi obowiązkami. Dwóch na dziesięciu ankietowanych zrobiło to w ramach nowej pracy, a ok. 3 proc. dodatkowej. Jedynie 6 proc. respondentów zadeklarowało osobistą potrzebę nabycia nowych umiejętności i zdecydowało się na rozwój własnych pasji.

Największą gotowość do poszerzenia swoich kompetencji wykazały osoby, które ukończyły studia wyższe (47 proc.). W przypadku osób z wykształceniem średnim odsetek ten spada do 13 proc., a z podstawowym lub gimnazjalnym do 12 proc. Najczęściej aktywności w zakresie rozwoju zawodowego podejmują mieszkańcy metropolii (31 proc.), takich jak: Warszawa, Gdańsk, Lublin czy Katowice. Nieco rzadziej – mieszkańcy małych miast, poniżej 50 tys. mieszkańców (26 proc.) oraz średnich, gdzie liczba osób zamieszkujących mieści się w przedziale od 50 do 250 tys. mieszkańców (22 proc.). Rozwojem predyspozycji w zakresie wiedzy, umiejętności i postaw zapewniających realizację zadań zawodowych najmniej zainteresowani są mieszkańcy wsi (16 proc. ankietowanych).





Rozdział 4: Krajobraz edukacji finansowej w Polsce

Rola edukacji finansowej w kontekście kryzysu

Jeszcze kilkanaście lat temu w domach w ogóle nie rozmawiało się z dziećmi o pieniądzach, ale nie znaczy to, że obecnie tak podchodzimy do tego zagadnienia. Rodzice na szczęście coraz bardziej zdają sobie sprawę, że codzienne doświadczenia i dyskusje o finansach są bardzo ważne w procesie przygotowania dzieci do trudnych decyzji finansowych, w tym podejmowanych w okresie kryzysu.

Według badania WIB, między 2020 a 2021 r. zwiększył się odsetek Polaków, którzy oczekują zdecydowanie przewodniej roli szkoły i nauczycieli w przekazywaniu wiedzy ekonomicznej. W bieżącym roku możemy zaobserwować również znaczny wzrost liczby osób, które dostrzegają konieczność rozpoczęcia edukacji finansowej już w szkole podstawowej. W zeszłym roku taką potrzebę deklarowało o 36 proc. mniej ankietowanych. Ponadto tylko 3 proc. osób biorących udział w badaniu WIB, nie widzi potrzeby prowadzenia obowiązkowej edukacji finansowej. Oznacza to, że ludzie żałują, że nie uczyli się więcej o finansach w szkole – zwłaszcza teraz, w obliczu wyzwań związanych z pandemią.

Ponadto z badania „Wiedza finansowa Polaków 2021 r.” wynika, że blisko połowa Polaków (49 proc.) widzi konieczność wspierania procesu edukacji ekonomicznej przez rodziców. Jest

to 19 proc. więcej niż w 2020 r., kiedy wybuchła pandemia. Większość Polaków dobrze zdaje sobie więc sprawę, że budżet domowy jest nie tylko świetnym narzędziem do nauki podstaw i kształtowania racjonalnych nawyków, ale i bardzo ważnym elementem prawidłowego funkcjonowania w dobie kryzysu.

Potrzebę angażowania się rodziców w edukację finansową dzieci potwierdzają wyniki badania Santander Consumer Banku – ponad 63 proc. wszystkich ankietowanych rozmawia z dziećmi o pieniądzach, a 25 proc. robi to regularnie. Dyskusja jest podstawową formą nauki, dlatego stanowczo powinniśmy kontynuować te praktyki.

Czy rozmawiamy z dziećmi o finansach?



38%

Tak, jednak nieregularnie



25%

Tak, regularnie



25%

Nie



12%

Nie, ale mam to w planach

Kto i jak często rozmawia z dziećmi o finansach?



30-39 lat



40-49 lat



50-59 lat

Regularnie	25%	25%	37%
Sporadycznie	53%	27%	27%

Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie” oraz „Nie, ale mam to w planach”.



Systematycznie i jednocześnie najczęściej tematy związane z finansami poruszają osoby w wieku 50-59 lat. Nieco rzadziej, młodszy rodzice – co czwarty ankietowany między 30 a 49 rokiem życia regularnie podejmuje ze swoimi dziećmi dyskusje w kwestiach dotyczących m.in. oszczędzania czy planowania zakupów.

Sporadycznie o domowym budżecie rozmawia trzech na dziesięciu ankietowanych, a niemal 12 proc. z nich jeszcze tego nie robi, ale ma to w pla-

nach. Dyskusje o finansach nie są tematem tabu dla osób starszych i tych w sile wieku. Aż 100 proc. ankietowanych w wieku 60-69 lat okazjonalnie podejmuje te tematy z dziećmi. Z jednej strony jest to wynik oczywiście tego, że są już to osoby dorosłe, z drugiej – świadczy o otwartości seniorów na tematy związane z finansami. Jest to dość zaskakujące zważywszy na fakt, że przecież nie każdy czuje się komfortowo, gdy mówi rodzinie o stanie swojego portfela. Naturalnie również ponad połowa uczestników

badania w wieku 30-39 wspiera swoje dzieci w edukacji finansowej – angażuje najmłodszych w rozmowy m.in. o codziennych wydatkach, tym samym pełniąc rolę ich przewodnika po świecie finansów. Dość często zagadnienia te porusza się również w pozostałych grupach wiekowych. Oznacza to, że zdecydowana większość Polaków dostrzega zalety wspólnego planowania budżetu. To zdecydowanie dobry prognostyk dla kondycji finansowej Polaków.

Kto i jak często rozmawia z dziećmi o finansach?



do
2000 zł



2000 –
2999 zł



3000 –
3999 zł



4000 –
4999 zł



5000 zł
i więcej

Dochód netto	do 2000 zł	2000 – 2999 zł	3000 – 3999 zł	4000 – 4999 zł	5000 zł i więcej
Regularnie	37%	0%	42%	52%	43%
Sporadycznie	45%	31%	36%	16%	41%

Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie” oraz „Nie, ale mam to w planach”.

Sprawy dotyczące domowego budżetu powinny być poruszane niezależnie od kwoty, jaką dysponujemy. Im więcej zarabiamy, tym większa odpowiedzialność na nas spoczywa w kwestii rozsądnego zarządzania finansami. Jednocześnie przy mniejszych pensjach równie ważne jest wspólne planowanie wydatków czy

zarządzanie nadwyżkami. Stosowność tego podejścia potwierdzają wyniki badania. Regularnie robi to 52 proc. ankietowanych zarabiających między 4000 a 4999 zł miesięcznie, 43 proc. powyżej 5000 zł miesięcznie oraz 42 proc. osób, których pensja mieści się w przedziale 3000-3999 zł miesięcznie. Jeżeli chodzi o grupę z za-

robkami do 2000 zł miesięcznie – to regularnie takie rozmowy prowadzi 37 proc. a okazjonalnie – aż 45 proc. ankietowanych. Wniosek jest jeden – Polacy niezależnie od wielkości zarobków rozmawiają o racjonalnym gospodarowaniu środkami finansowymi.

Na szczęście zdecydowaną mniejszość wśród ankietowanych stanowią osoby, które nie angażują dzieci w rozmowy o domowym budżecie. Takie podejście może być wynikiem kilku powodów. Są to przede wszystkim: brak czasu, wiary we własne umiejętności, wsparcia ze strony partnera, który ma inne wyobrażenie o edukacji finansowej dziecka lub przekonania, że jest to po prostu mało atrakcyjny dla dziecka temat. Ponadto część rodziców, która sama nie planuje domowego budżetu i spontanicznie podchodzi do wydatków, może nie wiedzieć, w jaki sposób mogłaby poprowadzić taką rozmowę.

Niemniej jednak to, że tylko 25 proc. ankietowanych nie dyskutuje z dziećmi na tematy związane z zarządzaniem domowym budżetem, świadczy o dość wysokiej świadomości rodziców, że posiadanie większej wiedzy z zakresu ekonomii i finansów pomaga lepiej zarządzać pieniędzmi – również w czasie kryzysu.

Zarządzanie pieniędzmi w praktyce – czyli kieszonkowe może wiele nauczyć

Przekonanie rodziców o słuszności podejmowania tematów związanych z finansami jest silnie powiązane z praktyczną edukacją w tym zakresie. Możliwość posiadania kieszonkowego ma ogromne znaczenie wychowawcze – uczy dziecko wartości pieniądza, oszczędzania i zarządzania nim w czasie – również kryzysu.

Z badania Santander Consumer Banku wynika, że ponad połowa Polaków (58 proc.) posiadających dzieci daje im pieniądze. Częstotliwość z jaką rodzice wypłacają pociechom drobne kwoty również ma znaczenie. Regularne kieszonkowe uczy m.in. oszczędzania – na ten krok zdecydowało się prawie 28 proc. Polaków. Z kolei nieregularne wypłacanie drobnych kwot, które pokazuje, że dochód może być uzależniony od bieżącej pracy i w każdym miesiącu inny, wybrało ponad 30 proc. ankietowanych.

Najczęściej spontanicznie wspierają finansowo swoje dzieci osoby w wieku 50-59 lat, robi to 77 proc. z nich.



Kto i jak często daje dzieciom kieszonkowe?

	 30-39 lat	 40-49 lat	 50-59 lat
Regularnie	21%	35%	9%
Sporadycznie	38%	23%	77%

Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie” oraz „Nie, ale mam to w planach”.



Dość często na taką pomoc mogą również liczyć dzieci rodziców, którzy mają ok. 40-49 lat (23 proc.). Oznacza to, że dorośli Polacy chętnie przyjmują od rodziców sporadyczną pomoc finansową. W części przypadków najprawdopodobniej jest to związane z usamodzielnieniem się i zakupem własnego mieszkania lub domu. Realizacja tych działań wymaga sporego nakładu finansowego. Dlatego też młodzi, którzy decydują się na ten krok, chętnie korzystają ze wsparcia rodziców.

Spontanicznie pieniądze na drobne wydatki daje również 38 proc. rodzi-

ców, którzy mają stosunkowo małe dzieci – w wieku kilku lat. Drobne sumy pozwalają zaspokoić ich małe potrzeby. Podopieczni zazwyczaj kupują za nie stodycze, przekąski, gry czy niewielkie zabawki i choć nie potrafią jeszcze racjonalnie wydawać pieniędzy, powinni otrzymywać kieszonkowe, aby się tego nauczyć.

Jeśli chodzi zaś o przelewanie konkretnych sum pieniędzy raz w miesiącu lub tygodniu, to taki system najczęściej stosuje 35 proc. osób w wieku 40-49 lat – czyli rodzice nastolatków. Zdają sobie oni sprawę, że kieszonkowe to ważny

element edukacji młodzieży w zakresie gospodarowania finansami. Dzięki niemu oraz wyznaczeniu jasnych zasad, co nastolatek musi za pomocą tej kwoty optać, naturalnie zachęcamy go do podejmowania przemyślanych decyzji zakupowych.

Cyklicznie niewielkie wsparcie otrzymuje również 21 proc. dzieci, których rodzice nie ukończyli jeszcze 40 lat. Z kolei w grupie 50-59 lat regularnie daje pieniądze tylko 9 proc. rodziców. Świadczy to o stosunkowo dobrej kondycji finansowej Polaków, którzy nie muszą liczyć na stałe ich wsparcie.

Kto daje dzieciom kieszonkowe?

					
Dochód netto	do 2000 zł	2000 – 2999 zł	3000 – 3999 zł	4000 – 4999 zł	5000 zł i więcej
Regularnie	37%	10%	14%	77%	49%
Sporadycznie	0%	25%	53%	16%	37%

Nie uwzględniono odpowiedzi „Nie” oraz „Nie, ale mam to w planach”.

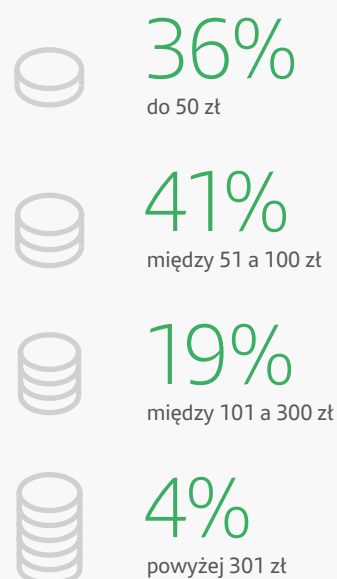
Charakterystyczne jest również to, że drobne kwoty, na małe wydatki, dają dzieciom częściej osoby z wyższym wykształceniem oraz lepiej sytuowane. Im większe zarobki, tym łatwiej wygospodarować niewielką kwotę na ten cel, ale nie można stwierdzić, że wśród ankietowanych jest to czynnik decydujący. Relatywnie dużo, bo 37 proc. Polaków zarabiających najmniej – poniżej 2000 zł miesięcznie, mimo wszystko regularnie przeznaczają niewielką kwotę na wydatki najmłodszych. Trzech na dziesięciu Polaków zarabiających między 2000 a 2999 zł miesięcznie także daje kieszonkowe.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę miejsca zamieszkania okazuje się, że najrzadziej kieszonkowe otrzymują dzieci mieszkające w średnich miastach (61 proc.) oraz na wsi (60 proc.). Zaledwie 7 proc. rodziców zamieszkujących duże miasta oraz 13 proc. małe, nie zdecydowało się lub nie mogło wesprzeć finansowo

swoich dzieci. Wynika z tego, że czynnik miejsca zamieszkania nie wpływa w znaczący sposób na postawy rodziców w tej sprawie. Decydują o tym inne powody, m.in. przekonanie, że nie należy dzieciom dawać pieniędzy, ponieważ nikt w przyszłości nie będzie dawał im ich za nic. Rodzice mogą obawiać się, że kieszonkowe zmniejszy motywację do bezinteresownego pomagania. Niezależnie od podejścia rodziców, nadzorowany kontakt dziecka z pieniędzmi jest jednak potrzebny, aby nauczyło się ono w rozsądny sposób z nich korzystać.

Budżet dzieci stanowi wyzwanie, szczególnie ustalenie jego wysokości. Kwoty, jakie otrzymują podopieczni w wieku 4-16 lat, zależą przynajmniej od kilku czynników: wieku, przeznaczenia, posiadanego rodzeństwa oraz możliwości finansowych rodziców. Jak wynika z badania, zazwyczaj dla domowego budżetu stanowią miesięczne obciążenie w wysokości od 50 do 100 zł.

Jaką kwotę domowego budżetu stanowi kieszonkowe?



Na uwagę zasługuje również fakt, że spośród rodziców, którzy otrzymują świadczenie 500+, które dla Polaków często jest jedynym źródłem środków odkładanych z myślą o dzieciach, ponad 76 proc. przekazuje im jego część w postaci kieszonkowego. Samo pobieranie świadczenia 500+ nie jest jednak związane z jego wysokością.

Polacy nie zawsze traktowali edukację finansową w Polsce priorytetowo, mimo że wiedza o tym, jak podejmować świadome decyzje dotyczące zarządzania finansami i unikania ryzyka, stanowi krytyczny fundament długoterminowej stabilności domowego budżetu. Na szczęście krajobraz edukacji finansowej w Pol-

sce się zmienia, co jest widoczne na przykładzie ostatniego roku. W wyniku pandemii, znacząca część z nas zmobilizowała się do większego zainteresowania tematami, które bezpośrednio dotyczą naszego portfela i dostrzegła potrzebę edukacji finansowej oraz ekonomicznej zarówno swojej, jak i swoich dzieci.



Informacja o badaniu

Badanie zostało zrealizowane na zlecenie Santander Consumer Banku – banku od kredytów w ankiecie telefonicznej, przeprowadzonej przez Instytut Badań Rynkowych i Społecznych (IBRiS) w lipcu 2021 r. W badaniu wzięła udział reprezentatywna grupa dorosłych Polaków. Próba n = 1000.

Santander Consumer Bank – bank od kredytów jest jednym z liderów rynku consumer finance w Polsce. Oferuje klientom szeroki zakres produktów obejmujący kredyty gotówkowe, kredyty na nowe i używane samochody, kredyt celowy oraz internetowy limit odnawialny, karty kredytowe oraz lo-

katy i rachunki oszczędnościowe. Produkty dystrybuowane są online oraz poprzez sieć oddziałów, salony i komisy samochodowe, sklepy i punkty usługowe. Jest także wydawcą TurboKARTY.

Więcej na www.santanderconsumer.pl